№ 136. Środa 17. Czerwca 1863. Rok wydania 53.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

C. k. finansowa dyrekcya krajowa we Lwowie mianowała przy podległych tej władzy urzędach podatkowych prowizorycznie: asystentów urzędu podatkowego *Alfreda Napiórkowskiego* i *Zenona Tokarskiego* oficyałami urzedu podatkowego trzeciej klasy, a praktykantów urzedowych przy kierujących władzach finansowych *Sabina Longina Lewickiego* i *Oresta Stebleckiego*, tudzież praktykantów urzedu podatkowego *Klemensa Wachnianiu* i *Maksymiliana Kakwe* asystentami urzędu podatkowego trzeciej klasy.

Z c. k. finansowej dyrekcyi krajowej.

Lwów, dnia 5. czerwca 1863.

Część nieurzędowa.

Lwów, 17. czerwca.

Co do otwarcia Rady państwa zawiera najnowsza *Jen. Kor.* następujące zawiadomienie: „Dnia 17. b. m., jako w dniu otwarcia Rady państwa, odprawi Jego Eminencya kardynał książę Arcybiskup wiedeński w kościele metropolitalnym Św. Szczepana uroczyste nabożeństwo. Zaraz potem o godzinie 12. zbiorą się członkowie izby panów i izby deputowanych w swoich salach posiedzeń, i nastąpi przedstawienie prezydentów. Uroczyste zagajenie tegorocznej sesyi rady państwa odbędzie się w obecności obudwu połączonych izb we czwartek, 18. czerwca o godzinie 11. przed południem, a mianowicie dopełni tego aktu Jego cesarz. Mości najdostojniejszy Arcyksiąże *Karol Ludwik*, jako oznaczony zastępca Jego Mości Cesarza w sali ceremonialnej burgu.

Kradzież dokonana w głównej kasie skarbowej w Warszawie niejest dotąd należycie wyjaśniona; niedocieczono nawet jeszcze, jakim sposobem popełniona została, tylko korespondencya z Warszawy do *Jen. Kor.* utrzymuje, że sprawcy jej włamali się do kasy przez sufit z pierwszego piętra. Mylnem wszakże było doniesienie niektórych dzienników, jakoby spis skradzionych listów zastawnych, został zniszczonym, gdyż najnowszy *Dziennik Powszechny* z 13. b. m. przyniósł dzisiaj w załączeniu wykaz wszystkich tych listów, ostrzegając zarazem przed ich nabywaniem. Wykaz ten jest już także ogłoszony w pruskim dzienniku: *Berl. Fremden- und Anzeigeblatt.* — Nowiny polityczne i wojenne tak z Warszawy, jak i z rozległej widowni powstania są dzisiaj dość obfite. *Czas* donosi, że na dniu 12. b. m. oprócz księdza Konarskiego i Henryka Abichta straceni zostali jeszcze przez rozstrzelanie w fosie pod cytadelą oficerowie: *Kowalski*, *Dąbrowski* i *Sokołowski*, których wyroki śmierci niezostały jednak nigdzie ogłoszone; a dnia 8. b. m. rozstrzelany został w Dynaburgu hrabia *Leon Platter*. Nadto czytamy w *Czasie*, że również 12. b. m. o godzinie 9. wieczorem aresztowany został we własnem mieszkaniu ks. Arcybiskup *Feliński*, i że d. 15. wieczorem miano wywieźć go do Petersburga. Aresztowanie Arcybiskupa miało nastąpić z powodu, iż protestował przeciw skazaniu na śmierć ks. Konarskiego, a potem żądał wydania zwłok powieszonego księdza. — Na teatrze wojny zaszły podług doniesień *Czasu* trzy nowe utarczki w Podlaskiem. Mianowicie w nocy z 10. na 11. b. m. miał Krysiński pobić Rosyan w lesie między Radzyniem a Wohynem; tego dnia 10. miał inny oddział powstańców odeprzeć Rosyan pod Sokołowem, a nakoniec wpadł oddział konnej żandarmeryi polskiej do Międzyrzecza i rozbiwszy patrol rosyjski zabrał mu broń i konie. — *Jen. Kor.* dowiaduje się od granicy polsko-rosyjskiej, że pod Koniecpolem pokazały się znowu znaczniejsze oddziały powstańców, które prawdopodobnie liczą jeszcze na dalsze posiłki, i przeto można wkrótce oczekiwać w tej okolicy nowego i to zapewne gwałtownego starcia. W lasach Sławkowa o dwie mil od Olkusza ma już od kilku dni obozować mały oddział powstańców. Nakoniec donoszą *Jen. Kor.* z okolicy Leżajska, że także do Różańca i Jozefowa miały wejść znaczniejsze oddziały powstańców, których siłę podają jedni na 200, drudzy na 6—700 ludzi.

Monitor zamieścił list cesarski do jenerała Foreya, z podziękowaniem za wzięcie Puebli. Cesarz żałuje poniesione straty, sądzi wszelako, iż nie będą bez korzyści dla ludzkości i cywilizacyi. Cesarz nie chce narzucać rządu Meksykanom lecz pragnie, ażeby Meksyk ożył i odrodzony został przez rząd na woli narodowej i na zasadach porządku i postępu oparty, i przez przyjacielskie stosunki uznał, iż pokój i pomyślność swoje Francyi zawdzięcza.

Monitor pisze: raport jenerała Foreya, donosi, że porażka Comonforta niedopuściła zaopatrzenia Puebli, która od dawnego czasu głód cierpiała. Francuzi rozbroili warownie Teotime i Huakan, poczem Ortega chciał kapitulować. Jenerał Forey odmówił kapitulacyi poczem Ortega armię swoje rozpuścił, broń kazał połamać, składy prochu w powietrze wysadzić i zawiadomił jenerała Forey, iż załoga obronę skończyła i oddaje się na łaskę lub niełaskę. Wojsko francuskie wkrótce pomaszeruje ku Meksyku.

Z Turynu donoszą pod dn. 10. b. m. do *Jener. Koresp.*: Pomiędzy stronnikami Garibaldego rozszerzono odezwę okólnikową, w której jenerał wzywa swoje stronnictwo, aby zastosowało się do uchwał wydziału stowarzyszenia „Societa della Solidarita democratica“, utworzonego przez Garibaldego i mającego władzę wykonawczą w patryotycznych sprawach Włoch. Podobnież napomniano także dawnych ochotników Garibaldego, którzy przyłączyli się do niego na wyspie Sycylii i w Neapolitańskiem, i wezwano ich, aby do 1. lipca b. r. złożyli deklaracyę, czy uważają się zawsze za ochotników Garibaldego, i czy jako tacy będą zawsze posłuszni rozkazom swojego wodza. Ten ostatni ustęp tajemnie rozszerzanego okólnika, wzniecił wielką obawę w kołach rządowych, czy Garibaldi nie ma znowu na celu jakich przedsięwzięć rewolucyjnych. — Telegram turyński z 14. b. m. donosi, że podług zapewnienia dzienników sycylijskich nastąpiło znaczne polepszenie w stanie bezpieczeństwa publicznego na wyspie Sycylii. Dzienniki wiedeńskie powątpiewają, by w przeciągu 8 dni mogło nastąpić zbyt wielkie polepszenie.

Podług telegramu z Konstantynopola z 12. b. m., został Kiamil Bej, szef departamentu w ministerstwie spraw zagranicznych przeznaczony na zastępcę posła tureckiego w Wiedniu, księcia Kallimaki, na czas jego urlopu.

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 15. czerwca. *(Nowiny dworu. — Wiadomość bieżące. — Dar cesarski.)* Podług doniesienia w *A. C.* ma Najjaś. Pan towarzyszyć Jej Mości Cesarzowej w podróży do Kissingen aż do Salcburga, i dopiero za trzy dni, to jest 17. b. m. wieczorem powrócić do Laxenburga; zaś powszechnej gazecie augsburskiej donoszą z Kissingen, że Jego Mość Cesarz przybędzie z Jej M. Cesarzową 16. b. m. do Kissingen i zabawi tam dziesięć do czternastu dni.

Podana wczoraj telegraficzna wiadomość z Berlina o zjeździe Jego Mości Cesarza z Królem pruskim w Karlsbadzie jest dosłownie następująca: „Zdaje się już być rzeczą pewną, że Cesarz Franciszek Józef odwiedzi Króla pruskiego w ciągu pobytu jego w Karlsbadzie. Natomiast powiętpowają o tem wielce, żeby hrabia Rechberg miał przy tej sposobności znajdować się w świcie Cesarza. A że zresztą Cesarz już z początkiem przyszłego tygodnia odprowadza Cesarzowę do Kissingen, tedy może zjazd obudwu Monarchów w Karlsbadzie nastąpić zapewnie dopiero z końcem tego miesiąca.“

Owdowiała Królowa neapolitańska przybyła do Wiednia. Książę *Ernest* koburski ma dziś pożegnawczą audyencyę u Cesarza; ministrom ppom. Schmerlingowi, Lasserowi i hrabiemu Wickenburg nadał Książę wielki krzyż domowego orderu Ernestyńskiego.

Gazeta wiedeńska donosi: Ich MM. Cesarz i Cesarzowa raczyli ofiarować najłaskawiej z swoich kas prywatnych, trzy tysiące złotych na wsparcie dotkniętych gradobiciem gmin w okolicy Poli.

Anglia.

Londyn, 12. czerwca. *(Posiedzenie parlamentu.)* Na wczorajszem posiedzeniu izby wyższej lord Carnarvon zapytywał się sekretarza stanu do spraw zagranicznych, czyliby nie mógł udzielić

bliższej wiadomości o naturze najnowszej konwencyi między Rosyą a Prusami zawartej.

Lord Russel odrzekł, iż nie może dać innych wiadomości jak te, które na stole izby złożone zostały. To co w Berlinie nazwano konwencyą wystawiono w Petersburgu jedynie jako układ wojenny; w Berlinie mówiono, iż konwencya zawarta została na żądanie Rosyi, a w Petersburgu, iż przystąpiono do niej na żądanie Prus. Słowem około całej konwencyi panują ciemności dotąd nie wyjaśnione. Największy zarzut jaki konwencyi robiono był w tem, iż sądzono, iż wojska rosyjskie będą mogły ścigać powstańców aż na terytoryum pruskie. P. Bismark zapewnił, iż pod tym względem konwencya stała się martwą literą. Rząd pruski byłby sobie zaiste najmądrzej postąpił, zachowując zupełną neutralność w obec powstania polskiego i ograniczając się na pilnowaniu swych granic jak Austrya. Prusy osądziły, iż niebezpieczeństwo zagrażające Rosyi w prowincyach, które Polsce zabrała, rozciąga się i do prowincyi, które Prusy sobie przywłaszczyły, dla tego pomagają wojskom rosyjskim bez względu na neutralność. Lord Russel sądzi, że to jest bardzo zła polityka ze strony Prus. Lord Brougham również gani postępowanie rządu pruskiego. Następnie lord Carnarvon dziwił się, iż szlachetny sekretarz stanu nic nie wspomniał o tajnym artykule konwencyi w mowie będącej, na co lord Russel odrzekł, iż była zaiste wzmianka o tajnym artykule, ale rząd nie mógł dowiedzieć się z pewnością o jego doniosłości i znaczeniu, dla tego izbie żadnej wiadomości pod tym względem udzielić nie może.

Francya.

Paryż, 12. czerwca. *(Doniesienia z Mexyku. — Różne wiadomości.)* *Monitor* zamieścił depeszę admirała Bosse z Veracruz potwierdzającą wzięcie Puebli i donoszącą zarazem, że dywizya jenerała Bazaine postąpiła już na gościńcu do Mexyku. Depesza podaje ogół jeńców wojennych do 16.000 ludzi, między którymi znajdować się ma 25 jenerałów i 900 oficerów. Z Puebli przybyć ma deputacya do Cesarza, której to deputacyi przewodniczyć ma biskup tamtejszy.

Monitor zamieścił dekret cesarski zarządzający budowę nowego bulwaru, pod nazwą „boulevard de Puebla.“

La France mówiąca o zdobyciu Puebli i nie wątpiąc, iż cała rzeczpospolita Mexykańska w krótce podbitą zostanie, chwali dzielność armii francuskiej, przypomina wielkie ofiary, jakie wojsko lądowe i marynarka poniosły i kończy artykuł swój następującemi uwagami:

„Za tyle ofiar w pieniądzach i ludziach mamy prawo do wynagrodzeń. Po jednym z przeszłych rządów mówiono, iż Francya dosyć jest bogata i sławę swoję sama zapłacić może; Francya miała w ten czas bardzo mało sławy, dla tego nie wiele miała do zapłacenia. Dziś rzeczy inaczej stoją; trzebaby nam za wiele płacić, gdybyśmy sami ponieść mieli koszta sławy naszej. Niechaj za nie płacą ci, których zuchwałość, zwycięztwa naszych żołnierzy skarciły.“

Garnizon Puebli wzięty do niewoli internowany ma być na wyspach Gwadelupie i Martynice: garnizon ten składa się jednak nie z 18.000 ludzi jak telegram mylnie donosił, lecz tylko z 9000. Paryżanie zawiadomieni zostali o wzięciu Puebli 21 wystrzałami z dział. Cesarz odebrał depeszę w Fontainebleau właśnie w czasie obiadu i wyrzucił ją oknem kapeli wojskowej, która zwykle grywa pod czas obiadu pod oknami zamku. Kapela w fanfary zaraz uderzyła, a wieczorem ogród w Fontainebleau bengalskim ogniem oświetlono.

Pomimo wszystkich powyższych szczegółów, w Paryżu, według *Independance belge* wiele jeszcze powątpiewa o wzięciu Puebli. Dziwi to powszechnie, iż rozkazy poprzednie względem wysłania znacznych posiłek do Mexyku nie zostały odwołane. Donoszą z Brestu, że okręta liniowe „Jean Bart“, „Wagram“ i „Ville de Lyon“ odebrały rozkaz udania się do Cherbourga, dla zabrania tamże wojska i materyału wojennego do Veracruz. Z wyższych oficerów udać się ma do Mexyku w specyalnej misyi wojskowej jenerał Leboeuf, znany dowódca artyleryi francuzkiej pod Magentą.

Monitor donosi, iż okólnik siedmiu arcybiskupów i biskupów w sprawie wyborów i list Arcybiskupa z Tours do ministra wyznań religijnych, zaskarżone zostały przed radą stanu jako nadużycie urzędu.

La France cofnęła skargę swoję przeciwko dziennikowi *Constitutionel* i *Patrie* o oszczerstwo.

Dzieło Cesarza Napoleona „Życie Cesarza“ jest już w druku, jak donosi *la Nation*. Pierwszy tom ma już być gotowy, nie wyjdzie jednak aż po ukończeniu drugiego. Tom trzeci i ostatni później wydany być ma.

Patrie zamieściła artykuł następujący: „Mówiono o tem, że rząd francuzki i włoski długo się umawiały o wspólne zgniecenie bandytów w Neapolitańskiem. Możemy zapewnić, że p. Drouin de Lhuys nie tylko z przychylnością przyjął notę w tym względzie p. Visconti-Venosta, ale nadto, że jenerał Montebello za powrotem swoim do Rzymu, z polecenia rządu francuzkiego porozumie się z jenerałem, którego rząd włoski do tej sprawy delegować ma. Zdaje się, iż z strony Włoch jenerał Lamarmora w tym celu delegowany będzie. Włoski minister wojny wypracował projekt mający służyć za podstawę negocyacyom do punktów kompletujących dawniejszą umowę wojenną, pod tym względem zawartą.

Belgia.

(Wiadomości o zdrowiu Króla. — Wybory.) Doniesienia dzienników niemieckich, że stan zdrowia Króla Leopolda polepszył się stanowczo, są według wiadomości z Belgii bezzasadne. Od kilku znowu tygodni Król cierpi tak gwałtowne boleści, że nie może opuścić pokoju. Pomimo sprzyjającej pogody, ustały zwykłe przechadzki i przejażdżki do Laeken. Łatwo pojąć, że to ciągłe cierpienie, musiało wywrzeć przykry wpływ na umysł Króla, a chociaż bierze ciągle bardzo czynny udział w wypadkach bieżących, a mianowicie, utrzymuje wielką korespondencyę polityczną, to świadczy tylko o nadzwyczajnej sile woli królewskiej. Głównie zwraca Król uwagę swoją na Prusy, i pilnie śledzi tok spraw tego państwa.

Dnia 9. b. m. odbyły się w Belgii nowe wybory do izby i senatu (po połowie z obu izb) i o ile dotąd sądzić można, wypadły przeciw rządowi. W Brukseli wybrano znowu tych jedenastu deputowanych, którzy mieli być wyłączeni, ale prowincye głosowały po większej części za kandydatami stronnictwa klerykalnego. Tak w Dinon, szef ministerstwa pan Rogier, ustąpić musiał w obec p. Thibaud, adherenta klerykalnego, a w Brügge pan Devaux w obec adwokata klerykalnego. Było wiele prawdopodobieństwa, iż ministeryum poda się do dymisyi, lecz według najświeższych doniesień z Brukseli, poczytało sobie za powinność wytrwać na stanowisku. Rezultat nowych wyborów do izby deputowanych jest taki, że stronnictwo liberalne zmniejszyło się z 61 na 55, podczas gdy liberalna większość senatu powiększyła się o 4 głosy.

Królestwo Polskie.

(Kradzież w głównej kasie.) Dnia 8. b. m. została jak wiadomo okradziona w **Warszawie** kasa główna Królestwa Polskiego, chociaż była zamknięta trzema kluczami, z których każdy znajdował się w innem ręku, i nadto oprócz wszelkich zwykłych środków ostrożności, warty stały u drzwi i okien. — W miejsce gotówki znaleziono pokwitowanie rządu narodowego na 33 miliony złp. ($5^1/_2$ milionów tal. prus.), z tą uwagą, że suma powyższa potrzebną jest do sprawy narodowej i dla tejże użytą będzie. Utworzoną została pod prezydencyą tajnego radcy Niepokojczyckiego, komisya z jeneralnego dyrektora sprawiedliwości Wosińskiego, radcy stanu Modzelewskiego, i pułkownika żandarmeryi Kucińskiego złożona, która ma zbadać tę sprawę. Dotąd komisya ta stwierdziła deficit 28 milionów złp., kto miał udział w tej osobliwszej kradzieży, wyjaśni się zapewne; dziś jasnem jest, że rząd rosyjski nie może ufać żadnemu ze swoich urzędników.

O tym wypadku podają dzienniki pruskie następujące bliższe szczegóły: Do *Ostsee-Ztg.* piszą z **Warszawy** pod dniem 10. czerwca: W połowie maja donosiliśmy Wam, że Wielki Książę Namiestnik miał podnieść wtedy z tutejszej głównej kasy skarbowej 500.000 rubli. To jednakże odwlekło się aż do wczoraj, a gdy miała nastąpić wypłata, nie można było odszukać ani głównego kasyera ani też pomocnika, chociaż pierwszy dniem przedtem zameldował się chorym. Gdy tedy wszelkie poszukiwania za kasyerami okazały się bezskutecznemi, przystąpił do otworzenia kas dyrektor finansów i skarbu, p. Bagniewski, który posiadał jeden z trzech głównych kluczów: zamki były nienaruszone, ale zamiast pieniędzy znaleziono kwit rządu narodowego na 3.565.000 rubli srebrnych w polskich listach zastawnych i obligacyach państwa i na 45.000 rubli srebrnych w złocie. Przerażenie najwyższych władz ma być wielkie, a radość patryotów z powodu tego zdarzenia jeszcze większa. Jeszcze muszę dodać, że od niedzieli, to jest nazajutrz po zrabowaniu kasy zniszczyli powstańcy wszystkie linie telegraficzne, i przeto niepodobna było wydać w tym względzie żadnych rozporządzeń telegraficznych. Ta równoczesność zniszczenia telegrafów z rabunkiem może pociągnąć za sobą jeszcze nie jedną stratę.“

Zaś Gazecie Szląskiej donoszą pod dniem 11. b. m., że właściwy kasyer jest już od kilku tygodni w podróży za urlopem do wód, a jego tymczasowy zastępca i kilku urzędników kasy znikneli. Tymczasowe obliczenie kasy wykazuje następujący deficyt: w biletach bankowych 23.000.000, w polskich listach zastawnych 5,000.000, w złocie (8000 sztuk imperyałów) 300.000, razem 28,300.000 zł. pol. Wczoraj opieczętowano wszystkie kasy rządowe, i ma nastąpić ogólna rewizya zapomocą urzędników wojskowych. Przedsiębrana wczoraj wieczorem rewizya domowa u zbiegłego zastępcy głównego kasyera była bezskuteczna. Zastępca ten, imieniem Orłow, umknął zaraz w niedzielę. Posługacz kasowy Kołtunowski, który znikł był także od czasu kradzieży, odebrał sobie życie wczoraj w łazienkach u Sitkiewicza. Mówią, że także kasa król. dyrekcyi askuracyjnej została naruszona, ale może ta pogłoska się nie potwierdzi.

(Wypadki powstania.) Jak donoszą gazecie gdańskiej z Torunia, zniosła w pierwszych dniach b. m. kolumna wojska rosyjskiego w sile 200 ludzi w pobliżu miasteczka Rypina pod wsią Sadłowo liczący do 50 ludzi oddział osławionego Franciszka, który jak wiadomo był dowódcą „korpusu zemsty“ w powiecie lipnowskim. Franciszek (dawniej służący jakiegoś jenerała rosyjskiego) widząc, że niepodobna umknąć, miał się sam zastrzelić, a towarzysze jego zostali częścią pojmani, a częścią uszli. Dnia 7go b. m. miano pochować Franciszka na cmentarzu rzeczonej wsi w obecności licznego tłumu widzów.

Rosya.

(Ajenci rewolucyjni. — Usposobienie Finlandyi.) Doniesienia z Petersburga i innych miast rosyjskich okazują, że stronnictwo rewolucyjne rozwija tam ciągle wielka czynność. W Moskwie jak niemniej gdzieindziej pojawia sie bardzo wielu ajentów zagranicznych, którzy nawet na drodze zatrzymują obywateli, i podburzają. W stolicy państwa tudzież w innych główniejszych miastach, mężowie znakomici otrzymali listy od tak zwanego rosyjskiego komitetu narodowego, który grozi im śmiercią, jeżeli będą stawiać przeszkody rewolucyi. W miastach i na prowincyi rozpowszechniają się pisma podburzające i znajdują nawet wstęp do koszar, a przecież nie zdołano wykryć dotąd kto je podrzuca lub rozdaje, ani też gdzie są drukowane. Dotychczas to podburzanie ludu okazało się nadaremnem, ale przecież, ciągłe jatrzenie namiętności, nie może być zawsze bezskutecznem.

Francuzkie i niemieckie dzienniki pisały w ostatnich czasach bardzo wiele o niebezpieczeństwach, które Rosyi zagrażają ze strony Finlandyi, ponieważ ludność tamtejsza, idac za popędem uczucia narodowości, myśli znowu o połączeniu sie ze Szwecyą. Listy z Helsingfors, pochodzace z najlepszych źródeł, zaprzeczaja jednak tej wiadomości, i utrzymują, że jest całkiem bezzasadna. Ludność Finlandyi składa się w części z Tatarów, w części z Finów. Tatarzy, jak się samo przez się rozumie, nie mają żadnego powodu, zapalać sie do narodowości szwedzkiej. Finowie zaś są najzupełniej obojetni. Dotychczas nie dostrzeżono najmniejszej niecheci, a jeżliby miała rzeczywiście istnieć tu i owdzie, przyczyną jej musi być co innego, a nie narodowość. Tylko kilku profesorów i uczonych, którzy nie wywierają żadnego wpływu na ludność, mają reprezentować zasadę narodowości. Podobnież pułki fińskie należą do tych w armii rosyjskiej, na które najbardziej spuścić się można. Mniemanie więc, że Rosya z przyczyny przychylności Finlandyi ku Szwecyi, zagrożona jest wielkiem niebezpieczeństwem, nie ma żadnej podstawy. Kto roi sobie nadzieję licząc na te pogłoski, ten wkrótce ujrzy się zawiedzionym.

(Różne wiadomości.) Do *Independance belge* piszą z Petersburga pod dniem 27. maja (8.) czerwca, że powstanie polskie paraliżuje ulepszenia i reformy, które w państwie rosyjskiem jedna po drugiej następywać miały. W obec niepewnej przyszłości ustała zupełnie wszelka budowa nowych dróg żelaznych w Rosyi tak koniecznie potrzebnych, bo chociaż uformowały się różne w tym celu stowarzyszenia, to jednak brakuje im kapitałów i kredytu. Reforma sądownictwa z przewodu sądowego, którą się przed rokiem jeszcze gorliwie zajmowano, teraz zupełnie poszła w odłogę, chociaż Rosya bez reformy podobnej obejść sie nie może, bo dotąd właściwy wymiar sprawiedliwości jest tam zupełnie nieznany, wszystko się otrzymuje i przeprowadza za opłatą, bez względu na żadne prawa i przepisy. Teraz uzbrojenia i wojskowość jedynie rząd zajmuje i wszystkie siły państwa ku temu są zwrócone.

Co zaś dotycze Polski, noty, które mocarstwa w sprawie jej do Petersburga przesłać zechcą, znajdą tam najgrzeczniejsze przyjęcie. Rosya w formie najuprzejmiejszej na nie odpowie, od żadnych negocyacyi uchylać się nie będzie, lecz w gruncie rzeczy najmniejszej nie zrobi koncesyi. Polska należy do Rosyi prawem zdobyczy i traktatów, Rosya prawa tego bronić będzie i nie zezwoli na żadne koncesyi dla zbuntowanych poddanych, dopóki broni nie złożą. Tego stanowiska rząd rosyjski trzymać się będzie z niezachwianą stałością — nic go z niego zepchnąć nie zdoła.

Pierwsza dywizya piechoty gwardyi odchodzi do Litwy, dla zastąpienia drugiej dywizyi, której siły są wyczerpane. Trudno temu uwierzyć ile wojska rosyjskie ucierpią w teraźniejszej wojnie; znużone są do upadłego i łatwo to pojąć można, bo powstańców nic nie wstrzymuje w ich ucieczkach, przechodzą nie wiedzieć jak przez bagna nieprzebyte, gdzie wojska rosyjskie ścigając ich, największe trudy ponoszą. Powstańców zresztą obwiniają w Petersburgu o największe okrucieństwa. Często bardzo podsadzają miny pod szyny dróg żelaznych. I tak w dniu 22. maja (3. czerwca) wysadzili tym sposobem w powietrze między Dynaburgiem a Wilnem dziesięć wagonów z żołnierzami, onegdaj znów sześć wagonów. Z tąd strach powszechny. Żołnierze sami nie ukrywają obawy z jaką do wagonów siadają. Pomimo tego powstanie widocznie upada i pomimo szczytnego bohaterstwa powstańców uledz będzie musiało przeważnym siłom rosyjskim. Idzie tylko o to, ażeby pogrom powstania był zupełnem jego wytepieniem, tak iżby już nigdy pojawić sie nie mogło. O to mężowie znanej energii, jak jenerałowie Berg i Murawiew starać się będą.

Ciekawem będzie zaiste krótkie zestawienie, tego, co urzędowe organa rosyjskie *Wiadomości kijowskie*, i *Inwalid ruski* donoszą o zaburzeniu w guberniach zachodnich, i o istnieniu oddziałów powstańczych. Pierwszy z tych dzienników donosi, że na Wołyniu tworzą się ciągle nowe oddziały, a *Inwalid* potwierdza, że korpus [illegible] Rożyckiego trzyma się pod Lubarem, i wzmacnia. Co do oddziałów pojedynczy[illegible]ch donoszą, że jeden z nich obsadził Lubar, że inne oddziały były widziane w powiatach Żytomierskim, Zasławskim i Zwiahelskim (na Wołyniu), a nawet, że w dwóch ostatnich sa jeszcze, i ciagle sie wzmacniają. Dalej, że potworzyły się oddziały w powiatach Kijowskim i Radomyskim, i postępują ku Owruczowi. Jeden z tych oddziałów pobili Rosyanie d. 13go maja pod Wiercholeskami, ale dodaja zarazem w raporcie, że powstańcy z przyczyny znużenia wojska nie mogli być ścigani. Cztery oddziały w Wasylkowskim powiecie (na Ukrainie) zniszczył jenerał major Kreuke, który pisze w raporcie, że chłopi pomagali mu bardzo gorliwie, tak nawet, że aż wojsko musiało ich powstrzymywać w zbytecznym zapale. Dalej donoszą o powstańcach w powiecie Lipowieckim (na granicy Podola i Ukrainy), nareszcie w powiecie Hajsyńskim (na Podolu.) Te wyłącznie z urzędowych źródeł rosyjskich czerpane wiadomości, łącznie z doniesieniami *Inwalida ruskiego* i *Gazety moskiewskiej*, że powstanie w guberniach Smoleńskiej i Czernichowskiej nietylko istnieje, ale nawet przybiera znaczne rozmiary, nareszcie świeże ogłoszenie gubernii Mohilewskiej w stanie wojennym, wystarczają aby rzucić dostateczne światło na ciągłe i gwałtowne rozszerzanie się powstania. Ale i to pewna, że w ostatnich czasach powstanie straciło wielu i to najzdolniejszych przywódzców, z których niektórzy polegli, a niektórzy dostali się do niewoli, szczególniej żałują Polacy walecznego Kononowicza, i wodza litewskiego Koziełłę.

Księstwa Naddunajskie.

(Położenie finansowe.) *Journal de St. Petersbourg* donosi z Bukaresztu, że w Księstwach Naddunajskich panuje nadzwyczajny brak gotowizny, co tak dalece uczuć się daje, że kupcy i bojarowie zmuszeni są zaniedbać zwykłych corocznych podróży za granicę. Stopa procentowa, która przed trzema latami wynosiła w przecięciu 12 pct., wynosi teraz 36 pct., a nawet i na tak wielki procent nikt nie chce pieniędzy pożyczyć. Podobnie jak kasy prywatne, próżne są także kasy państwa, i mówią, że rząd ma zamiar zaciągnąć pożyczkę w sumie 50 milionów franków u kapitalistów francuzkich i angielskich, których ajenci już znajdują się w Bukareszcie. — Jest jednakowoż wszelkie podobieństwo do prawdy, że ta pożyczka wcale nie przyjdzie do skutku, albowiem reprezentanci zagranicznych domów bankowych, w myśl konwencyi z 7. (19.) sierpnia domagają się gwarancyi ze strony zgromadzenia narodowego, gdy tymczasem rząd za żadną cenę nie chciałby zwoływać izby, aby jej zaproponować zaciągnięcie pożyczki. Obawiają się, aby deputowani z przyczyny nieszczęśliwego położenia kraju, nie zażądali, jak to już kilkakroć proponowano, rozdzielenia obu ministeryów, których połączenie w jeden gabinet stało się przyczyną wszystkiego złego. W takim jednak stanie rzeczy rząd wolałby zrzec się pożyczki, jak zwoływać izbę. Tymceasem obrót interesów cierpi na tem w wysokim stopniu, i ścieśnia się coraz więcej.

Kronika.

(Posiedzenie rady miejskiej) odbędzie się dnia 18. czerwca b. r. o godzinie 6tej wieczorem. Porządek dzienny: 1) Projekt organizacyi straży ogniowej. Sprawozdawca radny p. Dr. Gębarzewski. 2) Przeniesienie targowicy końskiej na tarło. Sprawozdawca radny p. Dr. Milleret. 3) Uwolnienie niektórych uczniów szkoły realnej od opłaty szkolnego. Sprawozdawca radny ksiądz Formanios. 4) Wniosek sekcyi III. względem urządzenia całego wodociągu z rur glinianych. Sprawozdawca radny p. Slaski. 5) Prośba Zgromadzenia Opatrzności o asygnatę na 200 sztuk płyt trembowelskich. Sprawozdawca radny p. Mańkowski. 6) Wniosek 11tu pp. radnych o zmianę §. 19. Regulaminu czynności rady miejskiej. Sprawozdawca radny p. Dr. Hönigsmann. 7) Wniosek magistratu i sekcyi IV. w sprawie realności pod l. 437¼ na areszta miejskie najętej. Sprawozdawca radny p. Dr. Śmiałowski. 8) Prośba Wilhelminy Skibińskiej o przyrzeczenie przyjęcia do gminy tutejszej. Sprawozdawca radny p. Jabłoński. 9) Prośba Benjamina Spachner o przyjęcie do gminy. Sprawozdawca radny p. Jabłoński. 10) Wyznaczenie remuneracyi dla zastępczyni nauczycielki przy szkole św. Antoniego. Sprawozdawca radny p. Dr. Hönigsmann.

(Sprawa dalszej budowy kolei Karola Ludwika.) Korespondencya niemieckiej gazety lwowskiej donosi z Wiednia pod dniem 11go b. m.: „Chociaż układy, rozpoczęte względem dalszej budowy kolei Karola Ludwika ze Lwowa do Czerniowiec z kapitalistami angielskimi, którzy objeżdżali niedawno projektowaną linię komunikacyjną, nie są jeszcze zerwane, nie można przecież, zwłaszcza śród teraźniejszych stosunków politycznych spodziewać się, by zawarcie umowy przyjść miało do skutku w tym roku. Zarząd przedsiębierców budowli, braci Kleinów, wysłał do przebywającego we Lwowie filialnego bióra rozkaz, ażeby wstrzymano się z zarządzoną już sprzedażą znacznej części złożonych tam narzędzi i sprzętów budowniczych. To rozporządzenie można podwójnie tłumaczyć. Jedni utrzymują, że rzeczone przedsiębiorstwo budowli weszło w układy z dyrekcyą kolei północnej względem dalszej budowy kolei z Stockerau do Budweis; zaś inni sądzą, że idzie tu o możliwe rozpoczęcie dalszej budowy kolei ze Lwowa do Brodów. Na wszelki sposób zdaje się jednak, że pierwszy domysł ma za sobą większe podobieństwo do prawdy.

(Więźniowie polityczni w Krakowie.) „Krak. Ztg.“ donosi, że gdy dnia 13go b. m. ktoś od plantacyi rozmawiał przez zamkniętą bramę kryminału z jednym z więźniów politycznych, a dozorca z obowiązku służby nie chciał na to pozwolić, napomnienia jego zostały nie tylko bezskuteczne, ale nadto znaczna liczba przechadzających się po ogrodzie więźniów rzuciła się na dozorcę, którego dopiero nadejście straży wojskowej ochroniło od czynnego znieważenia. Odtąd ci więźniowie polityczni okazywali ciągły upór, gdy minęła godzina przechadzki, nie chcieli wracać do cel, psuli drzwi, znieważali dozorców itd. Skutkiem tego zabroniono, aby tak wielu więźniów przechadzało się jednocześnie po ogrodzie, dozwolono przechadzać się tylko dwa, a nie cztery razy, jak dotąd, i straż wojskową silnie wzmocniono.

(Towarzystwo pracy dla dzieci.) W Niemczech dla ubogich miejskich dzieci, ażeby się próżno po ulicach nie włóczyły, na wzór angielskich stowa-

rzyszeń z bardzo dobrym skutkiem, poformowano towarzystwa dostarczające pracę, zapewniające im ją i poddające biednych opuszczonych, miłosiernej kontroli. Ustanowieni dozorcy naglądają na ich pracę. Chłopcy ci czyszczą buty, przenoszą lżejsze posyłki itp. Wszyscy mają jednakie ubranie na wzór Dienstmannów, numera swoje i bardzo uczciwie wywiązują się ze swych obowiązków. Stowarzyszenia te opieki nad wyrostkami, wieczorami dostarczają im naukę, zbierają dla nich oszczędzony grosz, i z tych często, których przyszłość najsmutniejsza przy osieroceniu i dla braku dozoru czekała, czynią ludzi pożytecznych.

Po wszystkich miastach rozszerzają się te dobroczynne stowarzyszenia opieki nad dziećmi, których skutki tak są szybkie i widoczne, że je prawie cudownemi nazwać można.

Dzieciaki zaprzęgnięte do roboty nabierają zaraz i powagi u ludzi, którzy już pracują i sami sobie starczą. Myśl błogosławiona tych towarzyst wyszła z Anglii. Czyli podobne towarzystwo nie dałoby się zawiązać u nas?

(Szczegóły o Japonii.) Jeden z Anglików podróżujących po Japonii pisze, że okolice Yeddo są tak w dnie świąteczne uczęszczane przez mieszkańców tej okolicy, jak okolice Londynu lub Paryża przez mieszkańców tych miast. Ogee stanowi to samo dla Yeddo, co Richmond dla Londynu. Jest tam zakład, gdzie sprzedają herbatę (kawiarnia), będący zupełnie miejscowym Star and Garter Hotel. Tam mieszkańcy Yeddo udają się na śniadanie, obiady i zabawy. Trudno wszakże znaleźć ponętniejsze i czarowniejsze miejsce. Po obu stronach drogi do Ogee znajduje się mnóstwo domków letnich i ogrodów. Przybywszy przed kawiarnię, obecnie będącą w modzie, oddaje się konie miejscowej służbie, wchodzi się do salonów, gdzie jak we wszystkich kawiarniach japońskich przyjmują gości zręczne i piękne młode dziewczęta. Z tyłu salonów rozciągają się ogrody, gdzie wężykowato toczą się przezrocze wody sztucznego strumienia, pośród świeżych trawników obsadzonych drzewami. Jest to bardzo piękne miejsce, i wcale nie można się dziwić, iż zjednało sobie względy publiczności. Zjadłszy kilka ciastek i kilka jaj na twardo, wypiwszy kilka filiżanek herbaty, mile można przepędzić czas na zwiedzaniu okolic. Niedaleko Ogee jest wzniesiona równina, zkąd otwiera się przepyszny widok. Równina ta nie jest uprawna, lecz pokryta jest powabnemi kępami drzew. Tu często Tycon przyjeżdża na polowanie na czaple, i tu jest pole ćwiczeń dla wojska cesarskiego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 16. czerwca. Na naszym dzisiejszym targu było na sprzedaż 152 wołów, a mianowicie z Dawidowa dwa stada po 13 i 84 sztuk, z Boberki 6 sztuk, ze Szczerca 2 stada po 10 i 12 sztuk, z Gołogór 5, z Rozdoła 12 sztuk. Z tych sprzedano 58 sztuk, i płacono za wołu, ważącego 390 ℔ mięsa i 80 ℔ łoju, 90zł. 50c., a za wołu, ważącego 350 ℔ mięsa i 46 ℔ łoju. płacono 70zł. w. a.

Stryj, 5go czerwca. W drugiej połowie z. m. były na targach w tutejszych obwodach następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów.

	Miejsce targu:									
	Bolechów		Mikołajów		Rozdół		Żydaczów		Skole	
	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.
	waluty austryackiej									
Mec pszenicy	3	50	3	.	3	.	3	50	3	.
„ żyta	2	.	1	60	1	80	1	80	1	60
„ jęczmienia . . .	1	60	1	50	1	50	1	80	1	30
„ owsa	1	60	1	20	1	40	1	35	1	50
„ hreczki	4	50	1	80	1	50	1	80	.	.
„ kukurudzy . . .	2	.	1	80	1	60	2	.	.	.
„ kartofli	1	20	.	90	1	8	1	20	1	20
Cetnar siana	1	50	1	.	.	.	1	.	1	20
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia konicza	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	4	73	9	.	7	.	7	.	5	.
„ „ miękiego	3	78	7	50	5	.	6	.	3	75
Funt mięsa wołowego	.	12	.	15	.	12	.	12	.	11
Mas okowity	.	84	.	60	.	60	.	80	.	.

Bochnia, 5. czerwca. Na naszym dzisiejszym targu były następujące przecietne ceny:

	Mec ważył	Przywieziono	Sprzedano	Płacono w przecięciu za 1 mec w. a.	
	funtów	meców niż. austr		zł.	c.
Mec pszenicy	85	400	400	3	42
„ żyta	75	500	500	2	27
„ jęczmienia . . .	71	500	500	1	63
„ owsa	51	400	400	1	30
„ kukurudzy . . .	.	.	.	.	.
„ kartofli	.	600	600	.	80

Najświeższa poczta.

Wiedeń, 16. czerwca. *Gazeta Wiedeń.* donosi: Jego c. k. Apostolska Mość wraz z Najjaśniejszą Panią udał się wczoraj wieczór z Schönbrun do Kissingen.

Berlin, 15go czerwca. Według prywatnej korespondencyi z Warszawy Wielki książe Konstanty, z powodu stracenia Abichta i ks. Konarskiego kapucyna miał otrzymać ostrzeżenie, że rząd narodowy nie ręczy dłużej za jego bezpieczeństwo.

Staatsanzeiger donosi, że Królowa odjeżdża dzisiejszym pociągiem wieczornym, i krótko zabawiwszy w Brukseli, d. 17. b. m. wieczorem wsiadźie na okręt w Ostendzie.

Telegram Gazety Lwowskiej.

Przemyśl, 17. czerwca. Wczorajsza wiadomość z Maydanu nie jest dokładna. Pod Moszczanicą pojawili się powstańcy tylko w małej liczbie udając się na Potok ku północy. Nad Tanwią nie ma żadnego obozu powstańców.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16. czerwca.

Hotel George: PP. Mniszek Ant., ze Stubienka. — Wolański Erazm, z Czarnokoniec. — Rulikowski Stan., z Szychowiec.

Hotel europejski: Zagórski Włod., z Podburza. — Br. Lewartowski Alex. do Haczowa. — Bentkowski Wikt., ces. ros. oficer, z Kijowa. — Chmeliowski Jul., ces. ros. asesor koleg., z Podola.

Hotel Langa: Raciborski Nap., z Czernelicy. — Milano Alf., z Tryestu. — Tatarowicz Teofil, z Lublina.

Hotel angielski: Łukasiewicz Grzeg., z Prylipczy.

Zajazd Kuna: Terlecki Jan, z Smolnik. — Lencewicz Erazm, z Sulimowa. — Koszowski Sew., z Krowicy.

Zajazd Krynickiego: Mayer Teod., c. k. nadlekarz, z Strzelisk.

Zajazd podolski: Hr. Łączyński Hen., z Gmitrowiec.

Pod nr. 632 2/4: Szaszkowski Ign., z Wołynia.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 16. czerwca.

PP. Bodesko Alex., do Marienbadu. — Wiśniewski Hen., do Dobrzan. — Urbański Rud., do Dobrosina. — Petrowicz Ksaw., do Wołostkowa. — Czihal Ant., c. k. major, do Berna. — Janocha Jan, c. k. notaryusz, do Tarnowa. — Osmulski Wład., do Góry. — Nowaczyński Edw., do Dydiatycz. — Truskolawski Leon., do Streptowa. — Janicki Wład., do Stubna. — Łopuszyński Tad., do Juszkowic. — Dworzak Jan, do Niawszyna. — Maresch Aloj., c. k. notaryusz, do Złoczowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 16. czerwca 1863.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
	'''					
7. god. zrana	323.75	+ 9.7	83.2	zachodni	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	323.63	+13.8	63.0	„	„	„
10.god.wiecz.	324.04	+11.0	78.1	„	„	pogoda

TEATR.

Jutro w teatrze niemieckim przedstawienie na korzyść tutejszego Zakładu ubogich, mianowicie dwie komedye: „**Der schöne Fleischhauer**“ w 1 akcie, i „**Doktor und Friseur**“ w 2 aktach ze śpiewami.

W piątek na scenie polskiej na dochód panny Michaliny Zalewskiej po raz pierwszy: „**Lila Weneda**“, trajedya w 5 aktach Jul. Słowackiego.

Kurs lwowski.

Dnia 16. czerwca.		gotówka zł.	gotówka c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	22	5	26½
Dukat cesarski	„ „	5	24½	5	30
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	3	9	15½
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	73½	1	76½
Talar pruski	„ „	1	64½	1	67
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	75	38	76	—
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	79	25	79	88
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	73	33	74	13
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	80	68	81	43
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	194	—	196	50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 16. czerwca.	złr.	kr.
5% Metaliki	76	20
5% pożyczka narodowa	81	85
Akcye banku wiedeńskiego	796	—
„ „ kredytowego	193	60
Londyn, 10 funtów szterlingów	110	90
Losy z 1860 roku	99	70
Dukat pojedyńczy	5	28
Srebro	110	25

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.